

POSTANOWIENIE

Dnia 24 listopada 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie z wniosku **B. M.** o odszkodowanie i zadośćuczynienie w oparciu o przepisy ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k. w dniu 24 listopada 2020 r., kasacji wniesionej przez pełnomocnika córki zmarłego wnioskodawcy od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. akt II AKa (...), utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w P. z dnia 19 sierpnia 2019 r., sygn. akt III Ko (...)

postanowił:

- 1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. zasądzić od E. O. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Pełnomocnik B. M. złożyła w Sądzie Okręgowym w P. wniosek o zasądzenie od Skarbu Państwa na jego rzecz kwoty 645.845,30 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwoty 26.483,92 zł tytułem odszkodowania za szkodę, powstałe wskutek zatrzymania i umieszczenia w Ośrodku Odosobnienia w S. a następnie w Ośrodku Odosobnienia w Ł. , w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 17

marca 1982 r., wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Sąd Okręgowy w P. wyrokiem z dnia 19 sierpnia 2019 r., sygn. akt III Ko (...), na podstawie art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego zasądził od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w P. na rzecz B. M. kwotę 25.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz kwotę 650,74 zł tytułem odszkodowania w związku z wykonaniem wobec wnioskodawcy decyzji o internowaniu w okresie od 13 grudnia 1981 r. do 17 marca 1982 r. z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, a w pozostałej części wniosek oddalił. Zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy zwrot poniesionych kosztów zastępstwa procesowego i wskazał, że koszty postępowania przenosi na Skarb Państwa.

Apelację od tego wyroku wniosła pełnomocnik wnioskodawcy, zaskarżając rozstrzygnięcie w części oddalającej wniosek o zadośćuczynienie, tj. co do kwoty 620.845,30 zł. Zarzuciła „obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 8a ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2018, poz. 2099) - dalej: ustawa lutowa, art. 445 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 448 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i zasądzenie niewspółmiernie niskiej – w stosunku do rozmiaru krzywdy doznanej przez B. M. kwoty zadośćuczynienia, gdy całokształt okoliczności sprawy, tj. przyczyny internowania oraz represje po okresie pozbawienia wolności, rozłąka z rodziną, zmiany, jakie zaszły w psychice – przemawiają za zasądzeniem dalszej kwoty zadośćuczynienia”.

Podnosząc tak sformułowany zarzut, pełnomocnik wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy tytułem zadośćuczynienia dalszej kwoty 620.845,30 zł.

Apelację w części dotyczącej podstawy prawnej zasądzenia zadośćuczynienia i odszkodowania wniósł także Prokurator Okręgowy w P. , jednak cofnął ją na rozprawie odwoławczej w dniu 12 grudnia 2019 r.

Sąd Apelacyjny w (...) wyrokiem z dnia 12 grudnia 2019 r., sygn. akt II AKa (...), w zaskarżonej części utrzymał w mocy wyrok Sądu I instancji.

Wnioskodawca B. M. zmarł w dniu 25 stycznia 2020 r., a dalsze czynności w sprawie podjęła jego córka E. O., której pełnomocnik wniosła kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego. Zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

„1. Rażące naruszenie art. 7 k.p.k. w zw. z art. 558 k.p.k. w zw. z art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., które miało istotny wpływ na treść wydanego wyroku, polegające na dokonaniu przez sąd odwoławczy nieprawidłowej kontroli instancyjnej orzeczenia sądu I instancji przez niedostrzeżenie uchybień sądu I instancji, dotyczących zasad ustalania wysokości zadośćuczynienia, co w konsekwencji doprowadziło do nierozpoznania wszystkich zarzutów stawianych orzeczeniu sądu I instancji i nie zasądzenia dalszej kwoty zadośćuczynienia oraz aprobatę faktu dokonania przez Sąd Okręgowy dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego i ustalenie zadośćuczynienia w wysokości (25.000 zł – uzupełnienie SN) jako kwoty adekwatnej za krzywdę wyrządzoną Wnioskodawcy,

2. rażące naruszenie art. 8 ust. 1 w zw. z art. 322 k.p.c., art. 11 ust. 1 i 2 ustawy lutowej w zw. z art. 445 § 1-3 k.c., poprzez nieuwzględnienie wszystkich okoliczności mogących mieć wpływ na wymiar zasądzzonego zadośćuczynienia oraz braku analizy tych okoliczności pod kątem rozmiaru krzywdy i koniecznej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania”.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu oraz o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator reprezentujący Prokuratora Okręgowego w P. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, która to ocena skargi skutkowałą oddaleniem jej w trybie art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron. Tłumacząc tę decyzję należy wskazać, że zarzut z pkt 2 przedmiotowej skargi nie ma charakteru zarzutu kasacyjnego, bowiem wbrew art. 519 k.p.k. wskazuje nie na zaistniałe, zdaniem skarżącej, uchybienie Sądu odwoławczego, ale uchybienie Sądu I instancji. Ten bowiem Sąd – co znalazło odbicie w zarzucie apelacji – stosował przepisy prawa materialnego dotyczące

należnego B. M. zadośćuczynienia i odszkodowania (w tym art. 8, a nie art. 8a ustawy lutowej, jak wskazano w apelacji), miał obowiązek uwzględnić „wszystkie okoliczności mogące mieć wpływ na wymiar zasądzonego zadośćuczynienia” oraz dokonać „analizy tych okoliczności pod kątem rozmiaru krzywdy i koniecznej kwoty zadośćuczynienia i odszkodowania”. Wspomnianych przepisów, skoro utrzymał w mocy wyrok Sądu *meriti*, nie stosował natomiast Sąd odwoławczy. Pełniąc funkcję kontrolną, zgodnie z art. 433 § 2 k.p.k. był zobowiązany do rozważenia postawionego w apelacji zarzutu oraz zgodnie z art. 457 § 3 k.p.k. podać, czym się kierował wydając wyrok oraz dlaczego zarzut i wniosek apelacji uznał za niezasadny. Niezasadnie też – co trafnie zauważono w odpowiedzi na kasację – w ramach tego zarzutu skarżąca wróciła do kwestii zasądzonej przez Sąd I instancji kwoty odszkodowania, skoro w apelacji jej nie kwestionowano.

Pozostając na gruncie omawianego zarzutu należy też zaznaczyć, że w istocie podnosi on nie tyle rażące naruszenie prawa, ile błąd w ustaleniach faktycznych (zarzut w kasacji niedopuszczalny), polegający na uznaniu przez sądy orzekające, że w świetle art. 445 § 1 k.c. suma 25.000 zł jest „odpowiednia” jako należne B. Makowskiego zadośćuczynienie za internowanie go w stanie wojennym (w tym względzie zob. także wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z dnia 25 stycznia 2019 r., II AKa (...)).

W sytuacji, gdy w apelacji nie stawiano zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. nie jest jasne, dlaczego w ramach zarzutu z pkt 1 stawianemu wyrokowi Sądu odwoławczego, który nie miał charakteru reformatoryjnego, twierdzono, że zaistniało naruszenie m.in. tego przepisu. Podobnie niezrozumiałe jest twierdzenie skarżącej (również nieobecne w apelacji), że doszło do naruszenia art. 558 k.p.k., który zawiera normę o charakterze ogólnym mówiącą, że w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie przepisy Kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego. Trzeba jednak przyjąć, że podnosząc naruszenie przez Sąd odwoławczy art. 433 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., zarzut ujęty w pkt 1 skargi ma charakter zarzutu kasacyjnego, jednak widoczna jest jego niezasadność. Ani treść zarzutu, ani uzasadnienie skargi nie wyjaśniają, w czym skarżąca upatruje naruszenia art. 433 § 1 k.p.k., nakazującego sądowi

odwoławczemu rozpoznanie sprawy w granicach zaskarżenia, a jeżeli w środku odwoławczym zostały wskazane zarzuty stawiane rozstrzygnięciu – również w granicach podniesionych zarzutów. Realia procesowe niniejszej sprawy każą przyjąć, że tak właśnie postąpił Sąd Apelacyjny, który nie naruszył też, zwłaszcza rażąco, art. 433 § 2 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k., przy czym wypada odnotować, że nawet stwierdzenie naruszenia drugiego z wymienionych przepisów nie mogło skutkować uchyleniem zaskarżonego wyroku, bowiem zabrania tego art. 537a k.p.k. W kasacji jest mowa o nierozpoznaniu „wszystkich zarzutów” stawianych orzeczeniu Sądu I instancji, chociaż w apelacji postawiono tylko jeden zarzut, który Sąd Apelacyjny rozpoznał w sposób prawidłowy, co wynika z uzasadnienia wydanego przezeń wyroku. Odniesiono się w nim do zasadniczych twierdzeń niezbyt obszernej (4 strony maszynopisu) apelacji, które sprowadzały się do tego, że Sąd Okręgowy nie ocenił właściwie krzywd doznanych przez wnioskodawcę w związku z jego internowaniem po wprowadzeniu w 1981 r. stanu wojennego oraz że zbyt niska, w odczuciu wnioskodawcy, kwota zasądzzonego zadośćuczynienia nie spełnia funkcji kompensacyjnej, nie przedstawia znaczącej wartości, zatem nie stanowi godnego i sprawiedliwego zadośćuczynienia, także przy uwzględnieniu orzeczeń zapadłych w innych sprawach, które w apelacji powołano. Wskazał zatem trafnie Sąd *ad quem*, że „powoływanie się na inne casusy, jako na doniosły argument żądania podwyższenia zasądzzonego zadośćuczynienia, byłoby niezasadne, gdyż pomijałoby indywidualny charakter poszczególnych spraw” oraz że „ustawodawca nie sprecyzował sztywnych kryteriów determinujących sposób ustalania wysokości odszkodowania (art. 445 k.c.)” (powinno być: zadośćuczynienia – uwaga SN), zaś ustalenie kwoty „odpowiedniej” należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, w oparciu o wszelkie uchwytnie czynniki wskazujące skalę negatywnych przeżyć wnioskodawcy. Sąd Apelacyjny podkreślił, że „Sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych, w tym właściwie uchwycił i nadał właściwą wagę czynnikom mającym wpływ na wysokość przyznanego zadośćuczynienia”, przy czym nie negując, że „już sama izolacja wnioskodawcy w trybie administracyjnym stwarza istotne dolegliwości psychiczne”, Sąd *ad quem* również zaznaczył, że chodzi tu o takie elementy, jak odczucia osoby niesłusznie pozbawionej wolności związane z obawami o własny los, rozłąką z

najbliższymi, oderwaniem od środowiska, zaprzestaniem pracy i innych zajęć, pozbawieniem możliwości rozwoju na różnych polach aktywności i swobodnego dysponowania szeroko pojętymi wartościami osobistymi, ale też o długość i warunki pozbawienia wolności, które w przypadku B. Makowskiego zamknęło się w 95 dniach i nie było stosowane w warunkach drastycznie złych. Nie bez racji Sąd *ad quem* zwrócił też uwagę, że z kontekstu apelacji wynikało, iż wnioskodawca za satysfakcjonującą go kwotę zadośćuczynienia uznałby jedynie taką, która pozwalałaby mu nabyć „znaczący” składnik majątku, tymczasem kwota ta winna być utrzymana w rozsądnych granicach (miał powody Sąd I instancji, by uznać, że „żądana kwota 645 845,30 zł zadośćuczynienia jest kwotą nie tylko wygórowaną, ale wręcz abstrakcyjną, nie przystającą ani do rozmiaru niematerialnej szkody poniesionej przez wnioskodawcę, ani do wypracowanych przez orzecznictwo kryteriów” – uwaga SN), nie spowodować „znaczącego przysporzenia”, a zrekompensować wnioskodawcy doznane z powodu internowania cierpienia fizyczne i krzywdy moralne. Nie powinna być nadmierna, ani mieć charakteru tylko symbolicznego. Kwota zasądzona na rzecz B. M. z pewnością takiego charakteru nie ma, przeciwnie, co podkreślił Sąd Apelacyjny, stanowi odczuwalną wartość ekonomiczną, przy uwzględnieniu, że w Polsce średnia płaca we wrześniu 2019 r. wyniosła niespełna 5100 zł brutto.

Nie przekonuje o zasadności kasacji użycie w jej treści sformułowań silnie zabarwionych emocjonalnie, nawet – zwłaszcza w przypadku podmiotu fachowego – niestosownych: że oddalenie (częściowe) roszczenia wnioskodawcy „jawi się jako niegodziwe”, zaś określone twierdzenie Sądu odwoławczego „sprzeciwia się sensowi i ideałom działania podziemia niepodległościowego, przez co jest haniebną”. Jeśli wspomnieć, że chodzi o twierdzenie, iż żądanie wnioskodawcy musi odpowiadać poziomowi zamożności społeczeństwa i aktualnym warunkom życia, można by odnieść wrażenie, że skarżąca sugeruje, zapewne w sposób niezamierzony, że sensem działania „podziemia niepodległościowego” (określenie nietrafne w odniesieniu do osób zaangażowanych przed 13 grudnia 1981 r. w działalność legalnego wtedy N. „S.”) było osiągnięcie z tego powodu w przyszłości profitów natury materialnej. Nie było to spójne z innym fragmentem kasacji, w którym podkreślono, że wnioskodawcy „jako działaczowi podziemia

niepodległościowemu przyświecały wyższe cele niż własny komfort i bezpieczeństwo”. Zwraca też uwagę okoliczność, że część motywacyjna kasacji jest znacznie obszerniejsza od analogicznej części apelacji, bowiem zawiera dodatkową argumentację mającą przekonywać o zasądzeniu zadośćuczynienia na rzecz wnioskodawcy w zbyt niskiej wysokości. Trzeba w związku z tym zauważyć, że kasacja nie jest środkiem mogącym być uzupełnieniem i rozwinięciem zwykłego środka odwoławczego, zaś rozpoznający ten nadzwyczajny środek zaskarżenia Sąd Najwyższy nie jest sądem III instancji. Niezależnie od tego należy zaznaczyć, że skarżąca wysuwa twierdzenia nader wątpliwe. I tak, w kasacji podkreślono, że uwięzienie B. M. „było do tego stopnia poniżające, iż sam osadzony tracił nadzieję na uporanie się z przeżytą traumą, a utrata reputacji i szacunku dla osoby takiej jak B. M. była niezwykle trudnym przeżyciem i niewynagradzalnym. Uwięzienie w zasadzie rzuciło cień na reputację Wnioskodawcy – był osobą wykwalifikowaną i wykształconą”. Ta argumentacja nie została zawarta w apelacji, toteż nie mogła być w polu widzenia Sądu odwoławczego, nadto jest zupełnie nieprzekonująca, gdy wskazuje na utratę reputacji i szacunku wnioskodawcy z powodu internowania. Nie chodziło przecież o uwięzienie w związku z zarzutem popełnienia pospolitego przestępstwa, ale z tego powodu, że wnioskodawca, podobnie jak i inne osoby internowane po wprowadzeniu w 1981 r. stanu wojennego, był postrzegany przez ówczesną władzę państwa totalitarnego jako jej przeciwnik, dążący do obalenia panującego ustroju. Osoby takie cieszyły się już wtedy poparciem i szacunkiem znacznej części społeczeństwa, po 1989 r. w różny sposób były honorowane (także B. M.), zaś ich postawa jest stawiana za wzór postawy obywatelskiej, co stanowi niematerialną, ale odczuwalną formę zadośćuczynienia za doznane prześladowania, w tym mające postać pozbawienia wolności.

Nie jest też zrozumiałe twierdzenie skarżące, że „pierwotne pokrzywdzenie jakiego doznał od władzy B. M. poważnie naruszyło zaufanie do organów władzy, w tym szczególnie do wymiaru sprawiedliwości”. Pomijając okoliczność, że fakt owego „naruszenia zaufania” nie jest czynnikiem kształtującym wysokość kwoty zadośćuczynienia, trudno przyjąć, że przed 13 grudnia 1981 r. wnioskodawca miał zaufanie do ówczesnych organów władzy, nadto skarżąca nie dostrzega, że z

internowaniem poszczególnych osób organy wymiaru sprawiedliwości nie wspólnego nie miały.

W nawiązaniu do twierdzenia, że wniesienie kasacji nie może być traktowane jako możliwość „dopowiedzenia” kwestii pominiętych w zwykłym środku zaskarżenia (o ile nie wchodzi w grę sygnalizacja zaistnienia uchybienia wymienionego w art. 439 § 1 k.p.k.), należy zauważyć, że w apelacji nie było mowy, co czynione jest w kasacji, o osadzeniu wnioskodawcy w „skrajnych warunkach bytowych”, „poniżej minimum bytowego”, co skutkowało tym, że przeżył „prawdziwe piekło na ziemi”; zresztą w kasacji nie podano, na czym polegała skrajność tych warunków. Nie negując, że warunki te nie były łatwe, należy wobec tego wspomnieć, iż Sąd I instancji kwestię tę miał w polu widzenia. Wskazał, że B. Makowski, który przeżył trudną noc z 13 na 14 grudnia 1981 r., początkowo został osadzony w Ośrodku Odosobnienia w S. w celi pięcioosobowej, z osobnymi miejscami do spania, że posiłki podawano tam trzy razy dziennie i że można było korzystać z prysznica. Od 6 stycznia 1982 r. przebywał w Ośrodku Odosobnienia w Ł., gdzie został umieszczony w większej celi, ale też z osobnymi łóżkami, z możliwością korzystania raz w tygodniu z kąpeli, a wyżywienie było „standardowe, więzienne – trzy posiłki dziennie”. Wnioskodawca niewątpliwie odczuwał rozłąkę z rodziną, tym niemniej Sąd *meriti* nadmienił, że w Sieradzu raz został odwiedzony przez matkę, a w Ł. trzykrotnie przez matkę i trzykrotnie przez żonę i córkę. Wspomniał również, że po kilku inspekcjach przeprowadzonych przez organizacje międzynarodowe warunki w Ośrodku się poprawiły. Zniekształca skarżąca rzeczywistość, gdy wspomina – co również pominięto w apelacji – o osadzeniu wnioskodawcy „wśród kryminalistów”. Skądinąd wiadomo, że osoby internowane były separowane od skazanych za przestępstwa pospolite, co wynika też z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji, który nadmienił, że wnioskodawcy i innych współinternowanych nie „mieszano” z tymi skazanymi ani w S., ani w Ł..

Porównywanie przez osoby zainteresowane orzeczeń wydawanych przez sądy w sprawach o zadośćuczynienie za niesłuszne pozbawienie wolności może nasuwać wrażenie, że w zbliżonych okolicznościach, np. co do długości pozbawienia wolności, zapadają orzeczenia znacznie różniące się od siebie. Jak wyżej wspomniano, trudno jednak zanegować pogląd Sądu odwoławczego, że wynika to

z indywidualnego charakteru poszczególnych spraw, natomiast jeżeli autorka kasacji podnosi, że „nie jest uzasadnionym by całkowicie abstrahować od tendencji co do wysokości przyznawanych kwot rekompensat w porównywalnych przypadkach”, to trzeba zauważyć, że bez szczegółowej wiedzy o realiach poszczególnych spraw, można je porównywać przez pryzmat praktycznie tylko jednego czynnika – okresu pozbawienia wolności danej osoby. Nie pozwala to jednak na stanowcze twierdzenie, że skoro w „porównywalnych” sprawach zasądzono wyższą kwotę tytułem zadośćuczynienia, to w niniejszej sprawie wydano rozstrzygnięcie rażąco wadliwe. Powołując takie sprawy, skarżąca pominęła, że jest możliwe przytoczenie innych, też „porównywalnych” spraw, w których kwota zadośćuczynienia nie odbiega zbytnio od tej, którą przyznano B. M.. Nie można też pominąć wspomnianego przez Sąd Apelacyjny wpływu sędziowskiej swobody orzekania na treść rozstrzygnięcia, istotnego tym bardziej, gdy ustawa posługuje się sformułowaniem ogólnym (w art. 445 k.c. jest mowa o „odpowiedniej” sumie przyznawanej tytułem zadośćuczynienia) i nie określa ściśle czynników (oraz ich wagi), które należy uwzględniać przy ustalaniu kwoty zadośćuczynienia. Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, którego treść skutkowałą obciążeniem osoby wnoszącej kasację kosztami postępowania kasacyjnego.